Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie . .	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401 099

Nr. 77. **Czwartek dnia 2 Kwietnia 1925 r.** **Rok XXXI.**

Treść numeru.

Dlaczego Anglja jest Polsce niechętna? (artyk. wstępny).
W. Z.: Belgja przed wyborami.
F. S.: Naprawić krzywdę waloryzacyjną!
R. Toporczyk: Monopol wystawowy: Warszawska grupa „Rytm“ na III Biennale.
Rząd wobec strajku rolnego (w Wiadomościach gospodarczych).
Antoni Waśkowski: Na marginesie.

Dlaczego Anglja jest Polsce niechętna?

Znajdujemy w prasie polskiej mnóstwo artykułów, zajmujących się powodami niechętnego dla Polski stanowiska Wielkiej Brytanji. Sądzimy, że powody te są czworakiego rodzaju: historyczne, gospodarcze, pacyfistyczne i wypływające z ignorancji.

Jeśli chodzi o historję, to już p. Dmowski w swej ostatniej znakomitej książce („Polityka polska i odbudowanie państwa“) wskazał na to, że Anglja prowadziła przez cały wiek ośmnasty i dziewiętnasty politykę prusofilską i tej polityce zawdzięcza nawiększe swe sukcesy. W czasie wojny siedmioletniej (1756—1763) Anglja i Prusy walcząc wspólnie przeciw Austrji i Francji, zdobyły terytorja, które się stały podstawą ich wielkości: Śląsk dla Prus, a Kanada i Indje dla Anglji. Nie należy zresztą zapominać, że od początku wieku ośmnastego rządziła Anglja protestancka, niemiecka i spokrewniona z Hohenzollernami dynastja hanowerska. W ciągu wojen napoleońskich współpraca Prus i Anglji została ugruntowana na tle wspólnego antagonizmu do Francji i przeciągnęła się aż do końca dziewiętnastego wieku. Anglja zachowała życzliwą dla Prus neutralność w czasie wojen r. 1866 i 1870, a za to Prusy były na kontynencie europejskim wiernym Anglji przyjacielem. W r. 1898, t. j. w roku budowy wielkiej floty wojennej niemieckiej, rozeszły się drogi Berlina i Londynu na lat przeszło dwadzieścia. Ale z chwilą zniknięcia niemieckiej floty i niemieckich kolonij polityka angielska nawiązuje obecnie do swej 200-letniej tradycji i widzi znowu w Niemczech przyjaciela i nawet sojusznika w walce dyplomatycznej z największą obecnie europejską potęgą militarną, t. j. z Francją. Że Polska w obecnych swych granicach jest silną zaporą dla imperjalizmu Niemiec, a zarazem z natury rzeczy sojusznikiem Francji, przeto polityka angielska, widząca w silnych Niemcach swój punkt oparcia w Europie, staje się *eo ipso* niechętną silnej Polsce. Można nawet powiedzieć, że Polska ściąga na siebie znaczną część niechęci, jaką Anglicy żywią dla Francji, ale jej nie ujawniają ze względu na świeże wspomnienia wspólnie przelanej krwi... Kozłem ofiarnym frankofobji i prusofilizmu staje się zatem Polska, która oczywiście nie ma prawa do takich względów, jak bohaterska Francja lub Belgja.

Gospodarcze motywy angielskiej polityki są znane. Anglja prowadziła przed wojną ożywiony handel z centralną i wschodnią Europą, a dzisiaj posiadając półtora miljona bezrobotnych, tęskni wprost za nabywcami i sprzedawcami w Europie. Rosja nie wchodzi na razie w rachubę, wysiłki angielskie zmierzają więc przedewszystkiem do odbudowy Niemiec, by stały się znowu najsilniejszym nabywcą towarów angielskich. Tem się tłumaczy plan Dawesa, pożyczka 800 miljonów dla Niemiec i szereg innych koncesyj dla Niemiec, których najgorętszym rzecznikiem była zawsze Anglja. Obecnie Niemcy wołają, że do rozwoju gospodarczego niezbędne im są Pomorze i Górny Śląsk, a Londyn, nie badając bardzo sprawy, popiera nieoficjalnie te żądania. Kupcy londyńscy sądzą bowiem, że Niemcy wzbogacone kupią więcej angielskich towarów, zaś do siły nabywczej Polski nie mają zaufania, gdyż Polska jako poważny czynnik na rynku londyńskim dotąd nie występowała.

Trzeci czynnik: pacyfizm działa również przeciw Polsce. Dzięki niezałatwieniu naszych granic w Traktacie Wersalskim niepokoiliśmy aż do roku 1924 Radę Najwyższą i Ligę Narodów naszemi sporami granicznemi. Prowadziliśmy ze Sowietami wojnę, gdy Europa namiętnie pragnęła pokoju. Mamy — bez naszej winy — sporne sprawy z Gdańskiem, gdy w Europie mówi się o pacyfikacji świata. To wszystko wywołuje zagranicą wrażenie, jakoby Polska była państwem pokój burzącem. Pacyfiści — a w Anglji jest ich najwięcej — nie badają powodów tego stanu, zresztą jakże trudno byłoby im zrozumieć, czem dla nas jest np. sprawa Wilna!... Wyciągają wnioski z samych faktów i to przekręconych. Wnioski muszą być fałszywe.

O traktat arbitrażowy z Holandją.

Warszawa. (Telef. wł.). Z inicjatywy rządu polskiego rozpoczną się wkrótce **rokowania pomiędzy Polską a Holandją o traktat arbitrażowy.** Holandja do tej pory nie zawarła z żadnem państwem podobnego traktatu.

Wtorkowe posiedzenie Sejmu,

Warszawa. (Telef. wł.) Posiedzenie sejmowe które rozpoczęło się wieczorem, przyjęło **ustawę w sprawie mieszanego trybunału rozjemczego polsko-niemieckiego i kilka spraw drobniejszych.**

A sprzyja temu przerażająca ignorancja, jaka w Anglji o sprawach polskich panuje. Przez 130 lat nie było Polski w Europie i Anglja wcale tego braku nie odczuwała. Anglik dalekim jest od idealizmu i sądzi o drugich na podstawie korzyści, jakie mu stosunek z nimi przynosi. Korzyści tych biedna Polska na razie angielskiemu handlowi dać nie może, a możliwości przyszłych Anglik, gdyby je nawet znał, nie bierze w rachubę, bo jako kupiec nawykł myśleć o interesach bliższych. Niewątpliwie w miarę ożywienia się naszego życia gospodarczego, gdy drzewo, cukier i nafta polska zaważą na rynku angielskim i gdy City zrobi kilka dobrych interesów w Polsce, znajomość i — co za tem idzie — sympatja Anglji dla Polski wzrośnie. Ale na razie angielski man in the street wie o nas nie wiele więcej ponad to, że kłócimy się o Gdańsk, zabraliśmy Litwie Wilno, a Niemcom Korytarz i Górny Śląsk. Tej ignorancji nie usunie żadna propaganda, usunie ją jedynie dłuższe istnienie Polski i handel polsko-angielski. Anglik musi do Polski nawyknąć, a nawyknie tem łatwiej, im więcej na Polakach zarobi...

Sądzimy, że wszystkie cztery motywy niechęci angielskiej niknąć będą szybko w miarę ustalania się bytu Polski. Musi Polska wejść do twardych głów angielskich jako czynnik stały i nieusuwalny, mający prawo do życia obok Niemiec. Każdy rok istnienia Polski osłabiać będzie uprzedzenia pacyfistów, a ożywiać handel polsko-angielski i z każdym rokiem będą malały sympatie Anglji do Niemiec wskutek groźnej konkurencji handlu niemieckiego. Czują [illegible] Niemcy i dlatego teraz właśnie podjęli [illegible] o rewizję swych granic. Za lat dzie[illegible] Polska będzie już w systemie europejskim [illegible] tak ugruntowanym, że pierwsi An[illegible] będą przeciwni jakimkolwiek zmianom [illegible] Odrą lub Wisłą.

Potrzebujemy tylko dziesięć lat pokoju!

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D.

Odłożenie kongresu do Zielonych Świąt.

Warszawa. (Telef. wł.) W drugim dniu obrad, w dn. 30 z. m., obradowała komisja prasowa o g. 9 rano pod przewodnictwem posła Korfantego. Wysłuchano referatu dyrektora Poszwińskiego w sprawie utworzenia biura prasowego Ch. D., następnie poruszono sprawę utworzenia w Warszawie centralnego organu Ch. D., tygodnika, któryby informował dokładnie prowincję, jak również poszczególnych członków o pracach podejmowanych w stronnictwie, oraz przez przedstawicieli Ch. D. w Sejmie.

O godz. 11-tej rozpoczęło się plenarne posiedzenie, na którem komisja statutowo-kongresowa zdała sprawę ze swoich obrad. Komisja wypowiedziała się za odłożeniem kongresu stronnictwa do Zielonych Świąt. Rada naczelna wnioski komisji statutowo-kongresowej zaakceptowała. Na posiedzeniu popołudniowem dyskutowano w dalszym ciągu nad projektem noweli statutu stronnictwa, który zostanie przedłożony do załatwienia na kongresie.

Referat o sytuacji politycznej wygłosił prezes klubu Chrz. Dem. poseł Chaciński, który w obszernem sprawozdaniu przedstawił stosunki narodowościowe, oparte — jego zdaniem — na gruncie państwowym, oraz zagadnienia konstytucyjne w kierunku zmiany ordynacji wyborczej i wzmocnienia władzy Prezydenta Rzpltej i organów wykonawczych.

Zebranie przyjęło do wiadomości sprawozdanie posła Chacińskiego i zaakceptowało politykę klubu.

SEN. ADELMAN CZŁONKIEM KOMISJI RZEMIEŚLNICZEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) Zasłużony prezes senackiej komisji skarbowo-budżetowej, sen. Adelman (Chrz. Dem.), został powołany reskryptem ministerstwa przemysłu i handlu na członka komisji rzemieślniczej na przeciąg trzech lat.

Warszawa. (Telef. wł.) Według doniesień napływających z prowincji, strajk robotników rolnych przybiera ostrzejszą formę jedynie na Pomorzu. Przypuszczają jednakże, że strajk nie potrwa dłużej, jak dwa do trzech dni.

Dzisiejsze posiedzenie Senatu.

Przyjęcie noweli do ust. o państw. służbie cywilnej i terminie stabilizacji urzędników.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu Senatu przyjęto nowelę do ustawy o państwowej służbie cywilnej, a następnie sprawę odroczenia terminu stabilizacji urzędników państwowych, zgodnie z referatem sen. Kasznicy (Chrz. Nar.).

Następnie przyjęto ustawę zmieniającą przepisy o kosztach sądowych, ustawę o języku urzędowym sądów w b. dzielnicy pruskiej (referent sen. Nowodworski (Chrz. Dem.), ustawę o ulgach aplikantów sądów apelacyjnych w Warszawie, Wilnie i Lublinie.

Z komisyj sejmowych.

USTAWA O PRAGMATYCE NAUCZYCIELSK.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja oświatowa zakończyła 2 czytanie projektu ustawy o pragmatyce nauczycielskiej.

PODWYŻKA BUDŻETU MIN. SPRAW WOJSK.

Warszawa. (Telef. wł.). Komisja budżetowa w 3 czytaniu przyjęła budżet Min. Spraw Wojsk., podwyższając dochody do kwoty 16 milj. zł., a rozchody z kwoty 655 na 725 milj. zł.

OBRADY NAD USTAWĄ O ZGROMADZENIACH

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji konstytucyjnej pos. Konopczyński (Zw. Lud. Nar) referował ustawę o zgromadzeniach, stojąc na stanowisku, że ustawa ta winna być regulowana z punktu widzenia największego porządku.

Pos. Czapiński (P. P. S.) postawił wniosek poparty przez całą lewicę, o odrzucenie tej ustawy. W głosowaniu 16, przeciw 14 głosami wniosek pos. Czapińskiego odrzucono.

USTAWA O POPIERANIU BUDOWNICTWA.

Warszawa. (Telef. wł.) Komisja skarbowa rozpoczęła rozprawy nad ustawą o popieraniu budowy domów mieszkalnych w miastach.

Liczne pielgrzymki zdążają do Rzymu.

OJCIEC ŚW. O PIELGRZYMKACH DO RZYMU Z OKAZJI ROKU ŚWIĘTEGO.

Rzym. (PAT.). Na tajnym konsystorzu papież wygłosił mowę, w której wyraził radość z powodu licznych pielgrzymek, przybywających do Rzymu ze wszystkich części świata. Radosnym jest fakt, że w pielgrzymkach tych biorą udział nietylko bogaci, ale także biedni.

Ojciec św. stwierdził z zadowoleniem, że liczba zwiedzających wystawę misjonarską, stale się zwiększa i wyraził misjonarzom swoje wielkie uznanie dla ich pracy. Ojciec św. przypomniał, że w b. r. przypada rocznica 1600-letnia soboru ekumenicznego w Nicei.

Nowi kardynałowie.

Rzym. (PAT.). Na tajnym konsystorzu papież zamianował kardynałami arcybiskupów Sewilli i Grenady.

Anglja traktuje poważnie propozycje niemieckie.

Paryż. (PAT.). Agencja Havasa donosi z Londynu: Rząd Rzeszy nie wznowił propozycyj w sprawie bezpieczeństwa, a miała jedynie miejsce wymiana zdań między gabinetami angielskim a niemieckim. Rząd angielski uważa, że propozycje niemieckie wymagają bliższych wyjaśnień i trwa nadal przy postanowieniu poważnego traktowania tych propozycyj.

Nie przesądzając intencyj gabinetu angielskiego, przypuszczają, że przyjąłby on chętnie formułę ujętą w duchu analogicznym do tego, jaki cechował traktat z r. 1839, gwarantujący neutralność Belgji.

Francja domaga się gwarancji na wschodzie.

Berlin. (AW) W kołach rządowych oczekują się noty rządu francuskiego, która będzie samodzielną, lecz wysłanie jej nastąpi w porozumieniu ze sprzymierzonymi.

Nota ma zawierać szereg pytań w sprawie paktu gwarancyjnego i jasnego oświadczenia się Niemiec co do wstąpienia do Ligi Narodów. Francja ma domagać się pewnych gwarancyj na wschodzie.

Nota zawierać będzie wyjaśnienia co do stanowiska rządu francuskiego w sprawie demilitaryzacji Nadrenji na podstawie uchwał obu komisyj. Rząd niemiecki spodziewa się też noty z Brukseli i Londynu.

Polska otrzyma gwarancję.

Oświadczenie Herriota.

Paryż. (PAT) „Matin" pisze: Herriot poinformował delegację komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych, że ostatnie wyjaśnienia udzielone ze strony rządu angielskiego, przyczyniły się do wyjaśnienia pewnych punktów sprawy bezpieczeństwa i zdają się dawać Polsce odpowiednie gwarancje.

Następnie „Matin" dodaje, że w chwili obecnej przeważa — jak się zdaje — orjentacja rozszerzenia zachodniego paktu bezpieczeństwa i na inne państwa pod postacią traktatów arbitrażowych.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIEC.

Berlin. (PAT.). O rokowaniach polsko-niemieckich „Die Zeit" donosi co następuje: „Kurjer warszawski" i „Robotnik" oznajmiły przed kilku dniami że rokowania polsko-niemieckie zostały zerwane i delegacja handlowa polska opuściła Berlin. Obecnie inne też pisma polskie szerzą wiadomości, że wyjazd przewodniczącego delegacji polskiej, p. Karłowskiego jest w związku z niepomyślnym zwrotem rokowań.

Te alarmujące wiadomości dowodzą tylko pewnej nerwowości kół gospodarczych polskich, co zresztą jest zrozumiałe ze względu na ważność tej kwestji dla życia gospodarczego Polski. Delegacja polska jednakże nie opuściła Berlina, a podkomisje obu delegacyj obradowały wczoraj i będą znów obradować w sobotę. W Berlinie nic nie wiadomo o tem, jakoby rząd polski miał zerwać rokowania; w toku tak obszernych rokowań oczywiście objawiają się pewne trudności. P. Karłowski na własne żądanie wyjechał w porozumieniu ze swym rządem i oczekiwany jest w Berlinie z powrotem w bież. tygodniu.

KOMANDOR BARTOSZEWICZ ARESZTOWANY

Warszawa. (AW.). Władze zarządziły aresztowanie komandora Bartoszewicza z powodu nadużyć, wykrytych przez korpus kontrolerów w kierownictwie marynarki wojennej.

Z dnia politycznego.

Niezrównana megalomanja.

Żydzi otrzymali zaproszenie do osiedlenia się w Meksyku! A oto, jak „Nowy Dziennik" komentuje to zaproszenie:

„Zewsząd chcieliby się nas pozbyć, a tylko jeden Meksyk zaprasza nas z całą uprzejmością, obiecując przychodźcom żydowskim zwolnienie ze służby wojskowej, od podatków, zupełne równouprawnienie i inne złote góry. Czy to nie dziwne?

Mojem zdaniem, obietnice meksykańskie nie są bluffem. Meksyk istotnie pragnie nas u siebie widzieć i z pewnością spełniłby wobec nas swoje przyrzeczenia. Pan prezydent Calles okazałby pod tym względem więcej honoru i szczerości od niektórych innych premierów i ministrów. Meksyk stałby się — gdybyśmy tylko raczyli tam się osiedlić — rajem żydowskim. Ale chodzi tylko o jedną małą drobnostkę: — na jak długo?

Z początku byłoby nam świetnie, wyśmienicie. Potem — gdyby panowie Meksykanie wyuczyli się od nas tego, czego prawdopodobnie jeszcze nie umieją, to jest przemysłu, kupiectwa, bankowości i wogóle nowoczesnych form życia gospodarczego — zacząłby tam deklamować inaczej.

Z miłych przybyszów i kochanych żydów stalibyśmy się — obcym żywiołem, zbytecznym balastem, szkodnikiem społeczeństwa, wrogiem wewnętrznym.

Rozwinąłby się bujnie antysemityzm meksykański, zawiązałoby się meksykańskie towarzystwo „Rozwój", powstałyby meksykańskie organy prasowe, któreby jeden tylko ideał miały na oku — antysemicki.

Taki bowiem jest już bieg dziejów, taką jest natura ludzka i społeczeństw. Meksyk nie jest wyjątkiem".

Przytoczyliśmy dłuższe ustępy z artykułu „Nowego Dziennika" jako bardzo charakterystyczny przykład zupełnej niezdolności żydów do krytycznej oceny siebie samych! Zewsząd ich pędzą! Wszędzie ich nienawidzą! Czy nie powinno ich to skłonić do uwagi, że jest coś może w żydostwie, co ludzi odpycha od nich? Nie! Oni, wyższa rasa, genjusz handlu i przemysłu, cały antysemityzm przypisują (jak wyżej) — zazdrości! Megalomanja narodu, którego jedynym tytułem do wielkości jest — chytrość iście nie z tego świata!

„Czasowi" na — „prima aprilis".

W prasie krakowskiej pojawiła się wiadomość (pochodząca rzekomo „z poważnej strony"), że nowa Rada m. Krakowa ma być zamianowana w następującym składzie: Ch. D. — 20 mandatów, PPS. — 20 mand., żydzi — 18 mand., demokraci i mieszczanie — 20 mand., konserwatyści — 10(!), ND. — 8, Piast — 2, NPR. — 2 mand.

Oczywiście — żart! I to w nienajlepszym gatunku, co to ani tynfa nie wart! Bo i skądże czcigodne towarzystwo wzajemnej adoracji z „Czasu" ma wziąć owych dziesięciu „radców", jeśli wiadomo, że się całe „stronnictwo Prawicy narodowej" potrafi na jednej (starej wprawdzie, więc obszernej, ale jednej) kanapie zmieścić?

Stanowczo ktoś sobie na „prima aprilis" zakpił nieprzyjemnie z obozu „czasowników".

Belgja przed wyborami.

Belgja stoi przed ważnemi wypadkami. W dniu 7 kwietnia ma wybrać 187 posłów i 153 senatorów. Kampanja wyborcza wre w całej pełni. Wybory bowiem z 7 kwietnia dadzą krajowi nie tylko odnowione ciała ustawodawcze, ale — co ważniejsza — zadecydują ostatecznie na najbliższy okres czasu, kto będzie rządził państwem: — katolicy, czy socjaliści?

Belgja jest, jak Anglja i Austrja, krajem właściwie dwóch stronnictw: katolickiego i socjalistycznego. Trzecie, liberalne, od dłuższego czasu nie wywiera większego wpływu na bieg spraw państwa. Część jego programu przyjął socjalizm, część znów — katolicka partja. Stąd rozwój belgijskiego liberalizmu (jak i angielskiego) idzie po linji klęsk i systematycznego zmniejszania się wpływów. Ostatnia Izba (wybrana w roku 1921) liczyła — 80 katolików, 68 socjalistów, 33 liberałów i kilkunastu „dzikich". Liberali w tych warunkach stali się języczkiem u wagi. Oni w roku 1921 umożliwili katolikom stworzenie rządu parlamentarnego. W koalicji z nimi dotrwali do ostatniej chwili.

Wybory odbywać się będą pod wrażeniem dwóch problemów: — kwestji flamandzkiej i finansowej. Pierwsza została zaogniona w czasie wojny pewnem uprzywilejowaniem ludności flamandzkiej pod okupacją niemiecką. Odtąd sprawa równouprawnienia odrębności flamandzkich nie schodzi z łamów prasy, trybuny parlamentarnej i wiecowej. Przed rokiem przeszło przeżyła Belgja z jej powodu silne wstrząśnienie wewnętrzne w związku z akcją o sflamandyzowanie uniwersytetu w Gandawie.

Partje polityczne nie mają w tej sprawie dotąd jednolitego programu. „Les flamingants" są wszędzie. Główna jednak ich siła znajduje się w obozie katolickim, który do wyborów obecnie idzie z szeregiem flamandzkich nacjonalistów na czele list. Można więc na ogół powiedzieć, że największą sumę korzyści flamandzkiemu kierunkowi obiecuje stronnictwo katolickie.

Poważniejszym powodem antagonizmów politycznych jest sprawa finansowa. Szkody wojenne, niesumienność Niemiec w płaceniu odszkodowań, ciężary związane z okupacją terenów nadreńskich, odbudowa warsztatów zniszczonych przez wojnę, ucieczka kapitałów z kraju (Francja miała pochłonąć 15 miljardów fr.), — to wszystko sprawiło, że sytuacja finansowa Belgji jest ciężką. Jest ciężką przedewszystkiem dla stronnictw rządzących. Socjaliści bez ogródek zapowiadają w odezwie przedwyborczej, że „pieniądze brać należy, gdziekolwiek są". Katolicy nie mogąc, rzecz jasna, jako stronnictwo ładu społecznego iść na rewolucyjne metody napełniania kasy skarbowej, obiecują tylko — obniżenie podatków.

A wreszcie i sytuacja zagraniczna odgrywa w belgijskiej kampanji wyborczej dużą rolę. Polityka Herriota i Bluma, jako wyraz socjalistyczno-radykalnego kierunku, stanowi w rękach katolików atut doskonały do agitacji wśród wierzących warstw ludowych. Socjaliści znów wykorzystując wzrost sympatji dla przedwojennego „neutralizmu" Belgji obiecują wszystkie siły zwrócić ku gospodarczemu odrodzeniu kraju.

Obydwie partje rozporządzają doskonałemi organizacjami politycznemi i społecznemi. Socjaliści w ostatnich latach stworzyli dobrze prosperujące instytucje bankowe i kooperatywne, które finansują cały ruch klasowy. Katolicy od dawna mają świetnie zorganizowany chrześcijański syndykalizm (liczący z końcem 1923 roku ponad 150 tys. członków) robotniczy i rolniczy (zwłaszcza wśród Flamandów) i prasę. Opierają się o duże uświadomienie warstw ludowych. Wprawdzie nie obeszło się w łonie katolickiej partji bez tarć wewnętrznych (chrześcijańsko-demokratyczne skrzydło z O. Ruttenem na czele i konserwatywny kierunek p. Poullet'a); zostały jednak szczęśliwie przed wyborami zlikwidowane tak, że się obeszło bez rozłamu, który zapowiadali socjaliści.

Trudno więc o odpowiedź na pytanie, kto zwycięży! Wszyscy są dobrej myśli! Nawet liberali, którym opinja wróży los angielskich liberałów. Katolicy zapowiadają, że ich ideałem jest uzyskanie bezwzględnej większości, by mogli stworzyć jednolitą większość rządową! Socjaliści również twierdzą, że muszą swój stan posiadania znacznie powiększyć! Ostatecznie wynik wyborów, ten lub inny, na sytuację międzynarodową wybitnie nie wpłynie. Zwycięstwo obozu Vandervelde'a przyczyniłoby się do ściślejszego porozumienia Belgji z Francją Herriota w dobie „rozmów z Niemcami". Triumf zaś katolików nie przyniósłby w tej dziedzinie większych zmian! **W. Z.**

Najpiękniej ozdobisz twój dom staroświeckiemi pięknemi... obyczajami!

H. Gralski.

Monopol wystawowy.

Warszawska grupa „Rytm" na III. Biennale.

Doniosłem już poprzednio o uwieńczeniu pomyślnym skutkiem starań konsula Dra Brodzkiego o przyznanie sali dla sztuki polskiej na trzeciej międzynarodowej wystawie w Rzymie. Sala więc była, a brakowało tylko wystawców, ale ci — jak się okaże — znaleźli się sami. W Rzymie bawi od dłuższego czasu malarz Slendziński, no i ten ujął inicjatywę w swoje ręce. Zniósł się z bracią w Warszawie, naturalnie z bracią stowarzyszoną, która po skomunikowaniu się z komitetem wystawowym, ubiła sprawę w departamencie kultury i sztuki i zdobyła monopol na reprezentowanie Polski. Kiedy szydło wylazło z worka, było już zapóźno, albowiem delegat warszawski p. Rzecki, zjawił się w Rzymie wraz z obrazami. Zjawił się dokładnie o miesiąc zawcześnie, ale cóż to szkodzi? Przecież dotychczas nikt jeszcze nie nudził się w Rzymie.

Jednakowoż „Rytm" nie czuł się zbytnio silny i aby uzupełnić to, czego mu brak, zaprosił z poza grupy Wyczółkowskiego i Gilewskiego, którzy w katalogu zostali adoptowani.

W dniu 24 marca monarcha Włoch, w obecności przedstawicieli wszystkich narodów, biorących udział w wystawie, dokonał uroczyście jej otwarcia.

Chcąc opisać ceremonję otwarcia, musiałbym uciec się do tłumaczenia opisu, który jutro zamieszczą dzienniki włoskie, a to dlatego, że na otwarcie komisarz polski nie przysłał zaproszenia żadnemu z korespondentów polskich.

Jak mię informują, król Wiktor Emanuel po otwarciu zwiedził wszystkie sale, w których honory domu sprawowali ambasadorowie i posłowie państw oraz komisarze wystawowi. W sali polskiej, w której honory sprawowali radca poselstwa Goldstand, zastępujący nieobecnego posła, oraz komisarz Rzecki, który wręczył monarsze pięknie oprawny katalog „Rytmu" z kartą tytułową ozdobioną własnym drzeworytem, król z wyraźnem zaciekawieniem zatrzymał się przed portretem księcia-biskupa Sapiehy, malowanym przez artystę Stan. Gilewskiego. I rzeczywiście portret ten zwraca na się uwagę w sali polskiej, a nawet łącznie z Wyczółkowskim i Skoczylasem ratuje ją.

Zanim przystąpię do oceny wystawionych w sali polskiej prac, muszę stwierdzić, że odcinamy się od innych narodów tem skupieniem jednej tylko szkoły. Polska, biorąc udział w wystawie międzynarodowej, powinna starać się o pokazanie całokształtu malarstwa, a nie pojedynczej, choćby nawet wartościowej grupy, która przecież może reprezentować jedną tylko tendencję lub zespół paru tendencyj pokrewnych. Każdy zaś przyzna, że poza grupą reprezentowaną teraz na wystawie, są w Polsce artyści, których należałoby Europie pokazać, a którzy we Włoszech są nieznani. Trudno przecież powiedzieć cudzoziemcowi, że w Polsce są i inni malarze i inne tendencje artystyczne, a tylko nie chcemy ich pokazać, zostawiając podziw własnemu podwórku...

Piękny i silny w kolorystyce, dobry w rysunku i głęboki w tonie jest „Portret księcia-biskupa Sapiehy" Stan. Gilewskiego. Artysta wykazuje tendencje do patosu, jednakże swą indywidualnością artystyczną góruje nad wszystkimi. Należy mu życzyć, aby — jak dotychczas — szedł własną drogą i trzymał się w przyzwoitej odległości od „Rytmu".

Akwarela Wł. Skoczylasa „Zima w Polsce" przy całej jego manierze stylizacyjnej, nieco twardej i naprawdę zimnej, posiada niewątpliwy wdzięk i linję. Niestety nie znalazł się ani jeden drzeworyt tego artysty z tych, które mają ustaloną sławę, ale za to są dwa drzeworyty Stan. Rzeckiego, w których ocenę wogóle wdawać się nie można.

Leon Wyczółkowski dał dobrą litografję w japańskim stylu, która przez swą miękkość i świetło wybija się na pierwszy plan.

Na podkreślenie zasługują akwaforty Zofji Stankiewicz, bardzo staranne w rysunku i odznaczające się ciepłem ujęciem barokowych motywów architektonicznych w Polsce.

Rzeźby reprezentowanej przez Z. Kamińską nie znamionuje jeszcze jednolitość twórcza.

Ponadto z pokazem swojego dorobku wystąpili W. Borowski, Jerzy Hoppen, Kaz. Kwiatkowski

Naprawić krzywdę waloryzacyjną!

(Memorjał z Małopolski na Zjazd delegatów „Obrony" wierzytelności, mający się odbyć w Poznaniu dnia 5 kwietnia b. r.).

Otrzymujemy następujące uwagi:

Zbliżając się do pierwszej rocznicy pogrzebania przedwojennych oszczędności przez znane rozporządzenie waloryzacyjne z 14 maja 1924, możemy na podstawie całorocznych spostrzeżeń osądzić, czy skutki tego smutnego faktu pozwalają na bierne zachowanie się społeczeństwa, czy też je uprawniają do podjęcia walki z owem rozporządzeniem i zobowiązują do oddziaływania na rząd i parlament przez godziwe manifestacje, celem odwrócenia dalszych fatalnych następstw.

Przed rokiem z chwilą rozpoczęcia sanacji waluty naszej nie powstawała żadna obawa o zubożenie społeczeństwa, bo ono w szeregu ostatnich pokoleń miało dowody, że dostatek wzmaga się tylko z pracy i oszczędności. Na istotę i natężenie siły tych dwóch cnót społecznych **zmiana waluty sama przez się nie mogła wywrzeć żadnego ujemnego wpływu.** Dopiero oznaczenie stosunku dawnych walut, w których na ziemiach polskich społeczeństwo obliczało i kapitalizowało swój dorobek, do nowej waluty, oraz **sposób przerachowania owego dorobku na nową walutę, mogły wpłynąć na psychikę mas pracujących,** potęgując lub zmniejszając ich wolę ku pomnażaniu dorobku.

Twórcy rozporządzenia o przerachowaniu nie liczyli się niestety — jak się zdaje — z psychiką tych warstw narodu. **Skutki tego przeoczenia są już** widoczne.

Wedle obliczeń podanych w Nrze 59 „Głosu Narodu" b. r., wynosiła suma oszczędności przedwojennych na ziemiach polskich około 2 miljardy złotych, zaś stan wszystkich w r. 1924 uskutecznionych wkładek oszczędności w bankach i kasach publicznych w Polsce wyniósł **80 miljonów złotych.** Gdy się weźmie pod uwagę, że w tej ostatniej sumie mieści się kwota **40 miljonów zł.,** ulokowanych przez **Ministerstwo Skarbu w bankach gospodarstwa krajowego zapasów kasowych, pochodzących z podatku majątkowego,** spostrzegamy, że dobrowolne oszczędności społeczne w r. 1924 wyniosły **zaledwie 40 miljonów zł.,** zatem kwotę, jaką przed wojną **pierwsza lepsza kasa oszczędności w Małopolsce wykazywała.**

Są to skutki **zaniku zaufania warstw pracujących do publicznych kas i zakładów kredytowych.** Zaufanie to zniknąć musiało, gdy po wydaniu rozporządzenia waloryzacyjnego społeczeństwo się dowiedziało w kasach oszczędności, bankach i zakładach kredytowych, że np. **w Małopolsce za złożone przed wojną 100 koron, otrzyma się dopiero za parę lat 5 zł. najwyżej, t. j. zaledwie procent jednoroczny, podczas gdy procenta za ubiegłe 10 lat całkowicie przepadają.**

Ruch oszczędnościowy nie może przybrać większych rozmiarów, bo posiadacz gotówki, o ile jej nie ukrywa bezużytecznie lub nie uprawia pokątnej lichwy, zakupuje nawet nie potrzebne mu rzeczy luksusowe zagranicznej produkcji, których jest pełno w naszych handlach, lub też prowadzi życie dalekie od oszczędności i zapobiegliwości. Obliczono, że w ciągu 6 tygodni ubiegłego karnawału **wydano w naszych społecznych miastach na bale i zabawy przeszło 10 miljonów złotych!**

Nic też dziwnego, że po takim karnawale komitety i związki obrony przedwojennych wierzytelności rozpoczęły w Polsce zwoływać zjazdy i zebrania delegatów warstw pokrzywdzonych, celem podjęcia akcji o wywieranie nacisku na sfery ustawodawcze, aby w Ojczyźnie naszej sprawiedliwość społeczna do reszty zachwianą nie została. Bez niej bowiem niema w żadnem państwie trwałości ani wewnętrznej siły. A niema tam sprawiedliwości, gdzie najlepsza warstwa społeczna: ludzie pracowici, oszczędni i zapobiegliwi, doznają — jak w Małopolsce — ze strony zakładów kredytowych sromotnej krzywdy, jakoby kary za oszczędne życie.

Oby dla dobra Ojczyzny udało się organizatorom zjazdów i zebrań przełamać zaciętość i upór w sferach ustawodawczych w sprawie korzystniejszego przerachowania kapitałów, powierzonych przed wojną zakładom i towarzystwom kredytowym! Cofnięto i zmieniono już kilka rozporządzeń przez późniejsze poprawki, więc może to spotkać także rozporządzenie na wstępie wymienione.

Niech dyrektorowie banków, ich krewni i wspólnicy, potracą wsie i kamienice na pokrycie dawnych zobowiązań, na naprawienie krzywdy tysiąca pokrzywdzonych sierot, wdów, stypendystów i t. d.

F. S.

---

ski, Tad. Pruszkowski, W. Roguski, Ludomir Ślendziński, Konst. Brandel, Edw. Czerwiński, Wanda Krzeniowska, Fr. Siedlecki i Józ. Tom. prace te jednak wykazują obniżenie poziomu naszej sztuki, bowiem eksperymenty, maniery i szukanie nowych dróg — jak dotychczas — na oślep, nie mogą dać silniejszych wrażeń. Mógłbym zaryzykować powiedzenie, że artyści nie widzą jeszcze dokąd dążą i poco malują. Wiele prac wykazuje brak zasadniczych podstaw rysunkowych i zajmuje miejsce na wystawie z niewątpliwą szkodą dla ogólnej wartości sali, albowiem na zawieszenie portretu Piusa XI Gilewskiego oraz prac Skoczylasa brakło już miejsca!

Znaczną ilość sal zajmują malarze, rzeźbiarze i architekci włoscy, a dalej reprezentacje poszczególnych narodów europejskich. Poza liczną, bo zajmującą szereg sal, reprezentacją sztuki bawarskiej (Lenbach i Stück), biorą udział w wystawie Francja (Corot), Anglja, Węgry, Szwajcarja, Hiszpanja oraz inne.

Krytyka miejscowa, nie mająca zwyczaju natychmiastowego wypowiadania się, w ogólnych wstępnych artykułach wspomina o grupie polskiej. Wzmianki te jednak zawdzięczają swe istnienie katalogowi „Rytmu", rozdawanemu obficie krytykom. Z punktu widzenia naszej propagandy kulturalnej muszę owe staranne wydanie katalogu podkreślić, tembardziej, że katalog ogólny dotychczas się nie pojawił.

Rzym, 24 marca 1925 roku. **R. Toporczyk.**

Po wybuchu strajku rolnego.

OŚWIADCZENIE P. STECKIEGO. — GROŹBY P. KWAPIŃSKIEGO.

Obie strony zrzucają z siebie odpowiedzialność za wywołanie strajku. Okazuje się jednak, że obie strony zawiniły: ziemianie, gdyż nie chcieli nawiązać rokowań po raz drugi i robotnicy, którzy dali się popchnąć do strajku osławionemu demagogowi, p. Kwapińskiemu. Przy obliczaniu płacy wzięto za podstawę istotnie niższą cenę żyta, mianowicie 22 do 24 zł. za 100 kg.; jednak i tę cyfrę uważa sen. Stecki w „Dniu Polskim" za pokrzywdzenie ziemian, bo „nic nie upoważnia do przypuszczenia, że przy urodzaju normalnym cena normalna przekroczy 18 zł." Ziemianie — oświadcza p. Stecki — absolutnie nie zgodzą się na zmianę jakiegokolwiek punktu orzeczenia i nie pójdą na żadne ustępstwa. Próby medjacji p. Stecki odrzuca.

„P. Kwapiński — czytamy — jest w zatargu nie z ziemianami, ale z rządem, i byłoby raczej zrozumiałe, gdyby rząd zwrócił się do ziemian o medjację (!) między rządem a p. Kwapińskim".

Równie nieustępliwe stanowisko zajął w „Naprzodzie" p. Kwapiński. Robotnicy — twierdzi p. Kwapiński — walczą o „utrzymanie głodowych zarobków".

„Nie mamy sobie nic do wyrzucenia", oświadcza p. Kwapiński i usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność za lekkomyślnie, dla celów partyjnych wywołany strajk. „Rzeczą rządu (!) niech teraz będzie zlikwidować burzę, która została wywołana".

Wybuch strajku rolnego.

Warszawa. (PAT.). Prasa donosi: Zgodnie z zapowiedzią Związku zawodowego robotników rolnych, wczoraj **wybuchł strajk w rolnictwie.** Strajk **objął ogółem 24 powiaty,** gdzie zastrajkowało, według informacji „Kurjera Porannego", około 80% robotników rolnych.

Warszawa. (AW.). Centrala „Związków zawodowych robotników rolnych" podaje w komunikacie, że strajk robotników rolnych objął **23 powiaty, przeważnie na terenie byłej kongresówki. — Strajk miał ogarnąć w całości Poznańskie i Pomorze, a w kongresówce mieli strajkować robotnicy dniówkowi.** Tymczasem w kongresówce tylko **4 powiaty zastosowały się do dyrektyw centrali,** a w innych strajk **zamienił się w ogólny,** na podstawie uchwał związków miejscowych.

Z CAŁEGO SWIATA.

Papież przed królem!

Katolickie koła Londynu zajmuje żywo stanowisko lorda Mayora (prezydenta miasta) wobec sprawy toastu wzniesionego na katolickim bankiecie. Brzmiał on „na cześć Papieża i króla". Rozeszła się pogłoska, że lord Mayor odmówił udziału w uroczystości z powodu tego toastu, jako uwłaczającego majestatowi królewskiemu. Wobec tego lord Mayor (jest nim Sir Alfred Bower, katolik) nadesłał wyjaśnienie, że sprzeciwił się tylko wymienieniu Papieża przed królem, jako niezgodnemu z dotychczasową tradycją.

Etyka profesorów kowieńskich.

Prasa litewska żywo komentuje następujące zajście między dwoma profesorami uniwersytetu. Mianowicie prof. Wagner odmówił publicznie podania ręki prof. Dawidajtisowi, który na to się obraził i wniósł skargę do dziekanatu. Wyjaśniło się, jakoby profesor Dawidajtis, sprzedając ze swej prywatnej bibljoteki książki uniwersytetowi, zaproponował prof. Wagnerowi, który w imieniu Uniwersytetu książki te kupował, wystawić rachunek na 200 litów. W ten sposób każdy z nich „zarobiłby" po 50 litów. Profesor Wagner został wysoce dotknięty podobną propozycją prof. Dawidajtisa i od tego czasu zaprzestał podawania mu ręki.

CMENTARZ Z I. W. PRZED CHRYSTUSEM. W miejscowości Pruszcz (Praust) w pobliżu Gdańska znaleziono cmentarz z okresu pierwszego stulecia przed Chrystusem. Do tej pory wydobyto 12 urn napełnionych popiołami. W pobliżu tego cmentarza znaleziono niedawno grób jeszcze starszy, sięgający VII wieku przed Chrystusem.

ZAMACH REWOLWEROWY NA MIDLAND BANK. Przed kilku dniami zaraz, po południu weszło do miejskiego oddziału znanego Midland Banku (głośnego z okazji niedawnego procesu Robinsona) dwóch mężczyzn. Z okrzykiem „ręce do góry", wymierzyli oni rewolwery na urzędnika kasowego, który bezradnie musiał przypatrywać się, jak „goście" zabrali 50 funtów i zemknęli.

Oddział ten bankowy był czynny tylko w piątki i miał nieliczną klijentelę, co wykorzystali złoczyńcy. Policja dotąd niczego nie wyśledziła.

KRONIKA KRAJOWA.

Po tragicznym zgonie Kuruliszwilego.

Dzienniki warszawskie donoszą, że tragiczny zgon młodego poety gruzińskiego poruszył tam do żywego opinję publiczną. Zabity znany był w szerokich kołach miasta głównie z żywej działalności politycznej i literackiej i trudno wprost było przypuścić, że poza nią znajdował czas i ochotę, by wchodzić w jakieś związki z życiem w tak skomplikowanej formie, jaką odsłonił tragiczny wypadek.

Brat ś. p. Sergjusza, student wydziału prawa Uniw. warsz., wyraża mniemanie, że zamach na brata miał nie tylko osobisty charakter. Ś. p. Sergjusz skarżył się bratu, że od jakiegoś czasu był śledzony przez jakichś tajemniczych osobników, którzy dopytywali się w hotelu „Montreal", gdzie mieszkał, interesując się jego domowem życiem. Na tej podstawie brat buduje hipotezę, iż ś. p. Sergjusz padł ofiarą politycznego wyroku, do wykonania którego przeciwnicy jego posłużyli się Le Brunem, z którym splot wypadków postawił go w tragicznym konflikcie osobistym.

Komitet poznański dla sprowadzenia zwłok Słowackiego.

Z inicjatywy Koła Polonistów Uniw. poznańskiego, odbyło się w ub. sobotę zebranie, któremu przewodniczył p. Bernard Chrzanowski, kurator Okręgu szkolnego, a referentem był prof. Grabowski, który wspomniawszy o zawiązaniu komitetów obywatelskich spowadzenia zwłok Słowackiego do kraju w Krakowie i Lwowie, wzywał do zawiązania podobnego komitetu w Poznaniu. Jednogłośnie uchwalono zawiązanie Komitetu tymczasowego, do którego weszli: pp. dyrektor Dr Bajoński, kurator Chrzanowski, prof. Dr Dembiński, Dr Erzepki, prof. Dr Grabowski, Dr Papee, dyrektor Szczurkiewicz, prof. Dr Ula-

szyn. prof. Wrzosek i prezes sądu apelacyjnego Zakrzewski.

Ruszczenie szkól na kresach wschodnich.

Z powiatów kolomyjskiego, żółkiewskiego, bobreckiego, jaworowskiego i innych dochodzą wiadomości o ruszczeniu szkół. Księża rusey agitują z ambon, agitatorzy grożą obiciem za podpisywanie deklaracyj polskich, w szkołach nauczyciele i katecheci jawnie agitują przeciwko polskości szkół.

Fabryczka dwuzłotówek we Lwowie.

Policja lwowska wpadła na ślad fabryki fałszywych dwuzłotówek. Aresztowano niejakiego Grzegorza Gnieża, murarza, oraz jego pomocników, stolarza i sztukatora. Podczas rewizji w pracowni Gnieża skonfiskowano metalowe klisze służące do odbijania banknotów i kilkanaście sztuk niewykończonych falsyfikatów.

Zgon dwóch złodziei po niedalej kradzieży.

Dnia 29 marca włamali się do Kasy Oszczędności w Tarnowie trzej złodzieje. W czasie włamania zostali spłoszeni przez posterunkowego Jana Szewczyka, rzucili się zatem do ucieczki, porzucając skradzione przedmioty i narzędzia kasiarskie. Sprawcami byli Leon Gronner, Jan Adamski i Franciszek Król false Komorowski. Dwaj ostatni uciekając przed pogonią, skryli się do ustępu, skąd wobec dwukrotnego użycia broni przez posterunkowego wyskoczyli z okna na podwórze, przyczem Adamski poniósł śmierć na miejscu, zaś Król wskutek obrażeń wewnętrznych zmarł tegosamego dnia w szpitalu. Gronner zbiegł przez okno znajdujące się na dachu na dach sąsiedniej kamienicy, lecz przez zorganizowany pościg został ujęty i oddany sądowi okręgowemu.

POGRZEB Ś. P. KS. ARCYBISKUPA RUSZKIEWICZA. Onegdaj przedpołudniem odbył się w Warszawie pogrzeb ś. p. ks. arcybiskupa Kazimierza Ruszkiewicza. Uroczystą Mszę św. w kościele św. Krzyża celebrował ks. kardynał Kakowski, mowę żałobną wygłosił ks. prałat Szlagowski.

Po nabożeństwie kondukt pogrzebowy, prowadzony przez ks. kard. Kakowskiego w obecności ks. arcybiskupa Roppa, ks. ks. biskupów Galla, Godlewskiego i Szelązka, udał się do podziemi kościoła św. Krzyża, gdzie w specjalnie przygotowanej krypcie złożono trumnę ze zwłokami zmarłego dostojnika Kościoła. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności.

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU SĘDZIÓW I PROKURATORÓW. Dnia 28 z. m., w gmachu sądu apelacyjnego w Warszawie, rozpoczęły się dwudniowe obrady IV walnego zgromadzenia Zrzeszenia sędziów i prokuratorów, przy licznym udziale przybyłych ze wszystkich okręgów sądowych b. zaboru rosyjskiego członków magistratury. Na otwarcie zgromadzenia przybyli przedstawiciele rządu i Izb ustawodawczych, jakoteż pokrewnych organizacyj z innych dzielnic państwa. Minister sprawiedliwości, p. Żychliński, zatrzymany ważnymi obowiązkami służbowymi, przybył dopiero około godz. 7-ej, powitany życzliwie przez zgromadzonych. Ogólne sprawozdanie złożył prezes sen. Baliński, który stwierdził, że Zrzeszenie sędziów i prokuratorów obejmuje 21 oddziałów miejscowych z liczbą członków wynoszącą 976, w czem 244 należących do oddziału warszawskiego.

PRZEJŚCIE NA UNJĘ. Wileński konsystorz prawosławny otrzymał zawiadomienie, iż we wsi Dzikuszki pow. Lidzkiego, cała parafja z ks. dziekanem Jaczynowskim przeszła z prawosławia na unję.

NIEUDAŁE DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE W KATOWICACH. Wypuszczeni z więzień komuniści rodem ze Śląska, stworzywszy nową organizację pod nazwą „Rad załogowych komitetu akcji bezrobotnych" zapowiadali na wczoraj w Katowicach szereg demonstracyj wraz z pochodem przez miasto, propagującym strajk powszechny. Policja, zapobiegając temu, dokonała wielu rewizyj i aresztowań. Udało się ująć najniebezpieczniejszych prowodyrów bolszewickich w liczbie dziewięciu.

SAMOBÓJSTWO STUDENTKI. W Warszawie wyskoczyła z okna na trzeciem piętrze 24-letnia Gitla Szachermanówna, studentka wydziału filozoficznego i poniosła śmierć na miejscu.

SAMOBÓJSTWO MAJORA. W willi „Wanda" w Falenicy strzelił do siebie z rewolweru major rezerwy 55-letni Stefan Posławski. Wieziony do szpitala w Warszawie, zmarł na dworcu. Przyczyną rozpaczliwego kroku były sprawy finansowe.

POŻAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO W WARSZAWIE. Onegdaj w teatrze Centralnym w Warszawie z niewiadomej dotychczas przyczyny zapaliły się dekoracje na scenie. Straż pożarna ogień wkrótce ugasiła. Spłonęły dekoracje i dwa garnitury mebli.

16-LETNI DESPERAT. 16-letni Andrzej Siwczyński, syn głównego dyrektora kopalni „Saturn" w Katowicach, a uczeń VI. kl. gimn. w Będzinie, popełnił zamach samobójczy z powodu... zawiedzionej miłości. Kula rewolwerowa utkwiła w okolicy serca i stan młodocianego desperata jest bardzo groźny.

PO NAPADZIE NA GŁÓWNĄ POCZTĘ WE LWOWIE. Dotychczasowe wyniki śledztwa w sprawie napadu na pocztę główną i rabunku 32.500 zł. stwierdzają coraz wyraźniej winę aresztowanych woźnych pocztowych, którzy konwojowali transport pieniędzy i którzy byli prawdopodobnie w zmowie z bandytami, na których śladu dotychczas nie natrafiono.

OLBRZYMI POŻAR LASU. W powiecie sanockim z niewyjaśnionej dotychczas przyczyny wybuchnął olbrzymi pożar lasu, stanowiącego własność hr. Stanisława Potockiego. Przeszło sto morgów lasu stanęło w płomieniach. Dla ugaszenia pożaru wciąż się szerzącego, wysłano oddziały wojskowe.

POLA NEGRI W POLSCE. Gwiazda wytwórni filmowej amerykańskiej „Paramount" wyjechała 21 marca z Nowego Jorku do Europy na parowcu „Leviatan". 3-miesięczny urlop zamierza spędzić u swojej matki w Bydgoszczy (Pola Negri nosi właściwie nazwisko Chałupiec), w Warszawie i Berlinie, gdzie rozpoczynała pierwsze swoje kroki pod okiem reżysera Ernesta Lubicza, dziś wielkiej gwiazdy w Hollywood.

MAJĄTEK ZIEMSKI DLA ŻEROMSKIEGO. Na terenie województwa poznańskiego powstał komitet, który ma rozwinąć akcję za kupieniem małego majątku ziemskiego dla Stefana Żeromskiego.

Jak głosował Śląsk Opolski?

W niemieckiej części Śląska Górnego najwięcej, bo blisko połowę (220 tys.) wszystkich głosów zdobył kandydat centrum, Marks. W porównaniu z ostatniemi wyborami do Reichstagu komuniści stracili przeszło 20 tys. głosów, dorównują jednak socjalistom, którzy zyskali 10 tys. głosów (w r. 1924 36 tys.). Uderzającą jest zwłaszcza klęska socjalistów w miastach. Tak np. w Bytomiu Braun otrzymał 1.542 głosy, Jarres 10.545, Thälman (kom.) 1.805, Marks 9.356 głosów. W Gliwicach otrzymali: Braun 2.070, Jarres 9.948, Marks 14.669 i Thälman 4.990 głosów. Jak widać z tych cyfr, wpływy komunistyczne na Śląsku Opolskim są jeszcze wciąż duże.

Klęska socjalistów w Salzburgu.

W ub. niedzielę odbyły się w całym Salzburgu (z wyjątkiem miasta) wybory do rad gminnych. Partja socjalno-demokratyczna straciła przeszło 60 mandatów na rzecz stronnictw prawicowych, t. j. głównie chrześcijańsko-społecznych. Na 156 gmin Salzburgu tylko 7—10 otrzyma socjalistycznych burmistrzów.

NA MARGINESIE.

(Fragment satyry).

Choćby to prawdą było, nie uwierzę,
jakoby Polska się swej męki znaku
wstydziła — Chrystus narodów w ofierze,
upadający na Golgoty szlaku,
na krzyż podany, skłuty przez żołnierze,
iże te rany dziś w każdym polaku
wyczytać można... więc każdy z nas oto
żywot swój winien uświęcać Golgotą!

Po cudzie twego, Polsko, zmartwychwstania
drugi nad Wisłą cud twego pałasza
był objawiony w godzinę zarania —
a byli, którzy śladami Tomasza
szli ran dotykać twych i szat krajania,
albowiem w wierze wielką jest też nasza
niewiara, zasię jeszcze większą co dnia
judaszowego pocałunku zbrodnia!...

Wstałaś, jak rzekli prorocy, z popiołów,
jasna i młoda i potężna w woli
i w adoracji własnych apostołów
i jako święta w świętych aureoli,
więc chyba teraz błękitem aniołów
wolno tknąć twego serca, gdy zaboli,
a kto je splami choć myślą w ohydzie,
jak świętokradzca na śmierć niechaj idzie!!

ANTONI WAŚKOWSKI.

P. P. S-owiec przyczyną zatargów w łódzkiej Kasie Chorych.

W ub. piątek odbyło się w Łodzi walne zebranie lekarzy obwodu łódzkiego. Obok szeregu wniosków odnoszących się do pracy lekarzy w Kasie Chorych, przyjęto też rezolucję, wyrażającą nieufność socjaliście dr. Kłuszyńskiemu, jako lekarzowi naczelnemu kasy. Zebranie — głosi rezolucja — uważa go „za główną przyczynę tego nienormalnego stosunku, jaki istnieje pomiędzy lekarzami a zarządem kasy chorych". Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Wiadomości kościelne.

Z diecezji łucko-żytomierskiej.

Były proboszcz berdyczowski, ks. szambelan Włodzimierz Ginoff, został proboszczem w Sokulu.

Echo śmierci ś. p. ks. kanonika Fedukowicza. Kapłan męczennik przed śmiercią okazywał — jak nam donoszą — wielką skruchę i przyjął z rąk ks. Jachniwicza rozgrzeszenie; Olejów św. nie przyjął, a także nie udzielono mu Wiatyku, gdyż został zawieziony do "Czerwonego Krzyża", gdzie dostęp ze Św. Sakramentami jest wzbroniony. W tym szpitalu najprzytomniej wśród modlitw i błogosławieństw dla Kościoła oddał ducha Bogu po pięciu godzinach strasznych cierpień. Pogrzeb odbył się w piątek 6 marca. Z powodu ekspertyzy ciała nie wydano aż dopiero w piątek o godz. 4 popołudniu. W piątek rano odprawiono uroczyste nabożeństwo w katedrze przez 12 obecnych kapłanów. O godz. 4 popoł. udali się kapłani i tysiące ludzi do szpitala, skąd przeprowadzono ciało do kościoła katedralnego, tu odśpiewano „libera", oraz inne modlitwy przy odkrytych zwłokach, następnie przeprowadzono na cmentarz. Pogrzeb skończył się o godz. 7 wieczorem. Grób ks. Fedukowicza znajduje się przy grobie biskupa Niedziałkowskiego. Mów nie wygłaszano ze względów politycznych.

Dalsze prześladowania. Ks. Traczyński, proboszcz Miropolu na Wołyniu za to, że zbierał dzieci na katechizację, został skazany przez bolszewików na 7 miesięcy przymusowych robót (roty aresztanckiej), a po odbyciu tej kary na 3 lata banicji z granic Ukrainy.

Biskup kamieniecki zamieszka w Dubnie. Biskup Dr Dubowski z Łucka oddaje biskupowi kamienieckiemu Mańkowskiemu na 6 lat kościół i klasztor, (należący do OO. Bernardynów przed konfiskatą rosyjską) i ziemię należącą do tego kościoła w Dubnie. Biskup Mańkowski ma w Dubnie sam zamieszkać wraz ze swymi trzema kapłanami i małem seminarjum. Jak wiadomo, biskup Mańkowski nie mógł wrócić do swej rezydencji biskupiej w Kamieńcu i mieszkał od czasu najazdu bolszewickiego w Buczaczu.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Z pobytu min. Janickiego w Krakowie.

Wczoraj nad ranem przyjechał do Krakowa minister rolnictwa p. Janicki w towarzystwie naczelnika wydziału ministerstwa p. Hewella i osobistego sekretarza p. Żyrskiego. P. Minister zamieszkał w gmachu województwa, gdzie władze wojskowe ustawiły wartę honorową.

Koło godz. 9 rano min. Janicki zwiedził stację ogierów przy ul. Lubicz, poczem w towarzystwie p. wojewody Kowalikowskiego udał się do gmachu wydziału **rolniczego** Uniw. Jag. przy Aleji Mickiewicza. Po zwiedzeniu urządzeń wydziału p. minister pojechał do **Akademji Umiejętności, gdzie konferował w sprawie dóbr przyznanych Akademji z majątku Karola Stefana Habsburga.** Po powrocie do gmachu województwa min. Janicki zapoznał się z naczelnikami wydziałów urzędu wojewódzkiego oraz urzędnikami wydziału prezydjalnego, poczem **przyjął na posłuchaniu** komisarza rządu Dra Wawrauscha, dyrektora robót publicznych inż. Dudeka, okręgowego komendanta policji insp. Pilcha, delegację Związku Ziemian z wicep. Kempińskim, delegację okr. Towarzystwa Rolniczego z prof. Sikorskim, delegacje Związku przemysłowców małopolskich z dyr. Zborowskim i Związku Podhalan z dyr. Zachemskim oraz Drem Kiptą w sprawie szkoły rolniczej na Podhalu.

O godz. 1 po poł. min. Janicki **udzielił wywiadu przedstawicielom prasy miejscowej w osobach red.: Błażejewskiego, Dra Sperbera, Lipeckiego, Warchałowskiego, Marciniaka i Hameriaka.** Po wywiadzie minister udał się do Grand Hotelu **na śniadanie** wydane na jego cześć przez Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. O godz. 4 po poł. wziął udział w posiedzeniu **wydziału wykonawczego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego,** a wieczór był podejmowany **bankietem w salach Starego Teatru przez Prezydjum m. Krakowa.**

Dzisiaj zwiedzi p. minister **saliny wielickie** i będzie obecny na **Walnem Zgromadzeniu Okr. Tow. Rolniczego.** Stąd uda się do **Bochni, Jodłownika i Limanowej. Dzień 2 kwietnia będzie poświęcony** na Nowy Sącz i zwiedzenie szkoły gospodyń w Podegrodziu, poczem min. Janicki wyjedzie do Wierzchosławic do prezesa Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego p. Witosa.

Wywiad z ministrem Janickim zamieszczamy na str. 3-mej.

Przyjazd chóru „Obilić".

Wczoraj o godz. 4 po południu przybył do Krakowa chór jugosłowiański „Obilić" w składzie 130 osób. Na dworcu kolejowym zebrali się przedstawiciele władz, a to starosta krakowski Dr. Bal imieniem wojewody Kowalikowskiego, rektor Un. Jag. Ks. Dr. Zimmermann, starosta Stańkowski, wiceprez. m. Rolle, prezes Dyrekcji kolei Prachtel, kurator Owiński z wicekuratorem Dr. Pollakiem, wizytatorami i dyrektorami szkół średnich, delegacje stowarzyszeń młodzieży akademickiej, młodzież szkół średnich, reprezentacje stowarzyszeń śpiewackich i t. d. Z chwilą wjazdu pociągu na peron, orkiestra wojskowa odegrała hymn jugosłowiański, a następnie hymn narodowy polski. Po przemówieniach powitalnych, goście udali się do swych kwater, a wieczorem wystąpili z koncertem pieśni jugosłowiańskich w Starym Teatrze. Dziś zwiedzą zabytki Krakowa, oraz saliny wielickie, poczem udadzą się w dalszą podróż.

Na czele wycieczki stoi dziekan wydziału agr. Uniw. belgradzkiego prof. inż. Gjaja. Z profesorów przyjechali do Krakowa Dr Vulić dziekan wydziału filozof., oraz prof. wydziału med. Sachowicz. Na czele chóru „Obilić" stoi dyrygent opery belgradzkiej, kompozytor Lovro Matacic. W dniu dzisiejszym nastąpi powitanie studentów jugosłowiańskich przez rektorów wyższych uczelni krakowskich w auli Uniw. Jagiell. o godz. 11. Wstęp dla publiczności wolny.

Walka z gruźlicą.

Przed ogólno polskim zjazdem przeciwgruźliczym, oraz zjazdem działaczy sanitarnych.

Walka z gruźlicą rozpoczęta przed laty trzydziestu z inicjatywy kilku lekarzy, rozwinęła się przed wojną światową w każdej z dzielnic odrębnie, a tylko ogólne zjazdy lekarzy i przyrodników polskich były łącznikiem tych prac. Wojna osłabiła znacznie, a po części nawet przerwała działalność na tem polu i dopiero od wskrzeszenia Państwa polskiego praca mogła być na nowo podjęta. Obecnie odbywa się ona już w takich rozmiarach, że nadszedł czas **na przegląd jej stanu i wyników,** oraz na **opracowanie ogólnego systematycznego planu walki z gruźlicą w Państwie,** jako jedną z największych klęsk społecznych.

Temu celowi służyć będzie zwołany do Krakowa na 16 i 17 maja b. r. **pierwszy ogólno polski Zjazd przeciwgruźliczy.** Ze względu na rozległe zadania, jakie w walce z gruźlicą ma sanitarna działalność czynników rządowych, samorządowych i instytucyj ubezpieczenia społecznego, odbędzie się w Krakowie w związku ze Zjazdem przeciwgruźliczym i bezpośrednio po nim, w dniach 18 i 19 maja 1925 r. IV. **Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.** Wobec doniosłości spraw, będących przedmiotem obrad obu zjazdów, spodziewany jest nader liczny udział uczestników z całej Polski, a obradami temi zainteresują się z pewnością szerokie koła inteligencji.

Kraków, 1 kwietnia.

Środa 1: Hugona b. w.
Czwartek 2: Franciszka à Paulo w.
Czwartek 2: Wschód słońca o godz. 5.35, zachód o 18.33.

WYPŁATA POBORÓW URZĘDNICZYCH NA KWIECIEŃ. Z powodu przypadającego dziś terminu wypłaty poborów urzędnikom państwowym, oraz zaopatrzeń emerytom, wdowom i sierotom, tudzież inwalidom za kwiecień b. r., Ministerstwo skarbu poleciło wszystkim kasom i Izbom skarbowym, aby **50% sumy podlegającej wypłacie wydawały w monetach srebrnych, biletach zdawkowych i bilonie** (w tem 10% wyłącznie w bilonie niklowym i bronzowym), **drugie zaś 50% w biletach Banku Polskiego.**

ZALICZKI PRZEDŚWIĄTECZNE DLA KOLEJARZY. Na skutek interwencji Zarządu gł. Polskiego Związku kolejowców, ministerstwo kolei ze względu na święta, wstrzymało potrącanie 1-go kwietnia raty za węgiel i mundury, ponadto zarządziło wypłacenie zaliczki przed świętami za dyżury nocne.

REKOLEKCJE DLA POLICJI KRAKOWSKIEJ. Komendant policji na m. Kraków, nadkom. Maruniak, zwrócił się do superjora OO. Jezuitów z prośbą o urządzenie rekolekcyj dla załogi policyjnej w Krakowie. O. Superjor przyjął bardzo życzliwie prośbę nadkom. Maruniaka i wyznaczył termin rozpoczęcia nauk rekolekcyjnych.

NOWY ZARZĄD STOW. STUDENTÓW AKADEMJI GÓRNICZEJ. Dnia 26 b. m. odbyło się Walne Zebranie Stow. Studentów Akad. Górniczej, na którem dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: Pp. Jacyna Wacław jako prezes i Geringer Józef jako wiceprezes.

OCHRONA PLANT. Z uwagi, że prace wiosenne na plantach są już w toku, magistrat zwraca uwagę na zakaz swobodnego puszczania psów, które uganiając po plantach, wyrządzają wielkie szkody w przeprowadzonych robotach. Niestosujący się do przepisów powyższego rozporządzenia, będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej, a nadto zobowiązani będą do zwrotu odszkodowania.

Z TARGU. Na wczorajszym targu notowano nast. ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 60—70 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 1—1.20, jaja za kopę 5.80—6 zł., za sztukę 10—11 gr. Drób: kura 4—7 zł., kaczka żywa 5—7 zł., gęś żywa 6—14 zł., indyk 15—20 zł., indyczka 12—14 zł. Jarzyny: 1 kg. ziemniaków 13—14 gr., buraków 18—22 gr., selerów 70—1.20, czosnku 3—3.50, karpiele 4—6 gr., kalarepa 10—25 gr., 1 kg. szpinaku 1—1.50 zł., chrzanu 1.20—2 złote.

ECHA NADUŻYĆ REICHERTA. Jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe przeciw Reichertowi, byłemu kierownikowi działu depozytów w Kasie

---

JERZY BRAUN. 58

Kiedy księżyc umiera.

W rozmaitych punktach naokoło siebie widzieli białe, kipiące rózgi gejzerów, co chwilę opryskiwani gorącym deszczem miljarda kropli.

Raz zagrodził im drogę szeroki strumień wrzącej lawy, który wylewał się gdzieś wysoko z kotła małego krateru i zesuwał się w doły rynnami skalnych łożysk. Ledwo uniknęli śmierci, poczem na bezpiecznem już miejscu popadali z wyczerpania, jak martwi. Po dłuższej chwili dopiero mogli udać się w dalszą drogę.

Wspięli się na stromą ścianę okalającą jeden z większych kraterów na stokach Kruna i szli po karkołomnym żlebie, z trudem utrzymując równowagę na krawędzi, po której obydwu stronach ziała przeraźliwa przepaść. Otwierał się stąd wspaniały, kolosalny widok, panorama dzikiego krajobrazu Krainy Kraterów, w całym jej ponurym majestacie. Wszędzie, jak okiem sięgnąć, białe i czarne plamy, martwota bez trawy, ni krzewu, nagi kamień rozżarzony słońcem, wytryski lawy i kolorowe fontanny ognistych jezior, białe rózgi gejzerów i słupy ognia i sadzy buchające hen, w oddali na horyzoncie z paszcz czynnych kraterów, świetne, ale ścinające krew w żyłach miażdżącą grozą widoku krwawych olbrzymów dźwigających się z bulgotu wrących kotłów i pieców w czeluść czarnego nieba.

I to wszystko przy akompanjamencie bardzo lekkiego, nikłego szmeru i skomlenia, nie zestrojonego wpale z ogromem tych zatrważających zjawisk, co tem więcej przydawało cudacznej potworności widowisku.

Przerzucali ciała w śmiertelnych skokach ponad otchłaniami rozpadlin, prześlizgiwali się po wąziutkich gzymsach skalnych, przylepieni do stromych, gładkich krzesanic, zesuwali się w dół po żółtych osypiskach wulkanicznego piargu i doznawali zawrotów głowy na widok bezdna naraz ni stąd ni zowąd otwierającego się pod nimi.

— Nie mogę już — rzekł w pewnej chwili Lori-Dor. — Ty wodzu jesteś więcej przyzwyczajony do takich karkołomnych wędrówek, ale mnie już we łbie się mąci. Pozwól, że spocznę.

Nabu był zgnębiony.

— Co to znaczy, że nigdzie ich nie widać? — niepokoił się. — Toż my możemy ich tak szukać i dzień cały i dwie i trzy doby nawet bez skutku w tym chaosie... Inżynierze, zbierz siły, dojdźmy jeszcze do tej przełęczy, która tam wisi ponad nami i spoglądnijmy w czeluść krateru Kruno. może tam wylądował Amir-Kiwi.

— Choćby nawet tak było, nie dojrzysz go, bo skrył się zapewne w cieniu. Ale, jeśli każesz, chodźmy...

Poderwał się i poszli dalej.

Znów pięli się i darli w górę, jak najzuchwalsi szaleńcy, nie powstrzymani żadną najzłośliwszą przeszkodą. Coraz rozleglejsza panorama otwierała się poza ich plecami w miarę, jak docierali do szczytów, coraz nowe i nowe fałdy górskie, coraz nowe kratery wynurzały się z widnokręgu, jakby dziesiątki ponurych amfiteatrów.

Aż doszli na przełęcz i zionęła ku nim kolosalna studnia krateru Kruna, okolona pierścieniem górskim, którego przeciwległa połać daleko, daleko na horyzoncie dźwigała się w niebo, o stokilkadziesiąt kemt w linji powietrznej od oczu ludzi.

Bezdno tej czeluści biło, jak obuchem w mózg, oszałamiając ciało bolesną paniką. Na środku stożek, niższy nieco od gór pierścienia, sterczał z płaszczyzny zastygłej lawy. Ziemia wisiała pomiędzy dwoma słupami turni, jak olbrzymia latarnia, kołysząca się na rozciągniętym pomiędzy niemi łańcuchu...

Ale nigdzie nie było ani śladu latawca Amir-Kiwi. Lori-Dor miał słuszność, trzeba było wracać, a zbadanie wnętrza krateru pozostawić sobie na później.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skarbowej, toczy się w dalszym ciągu. Przyczyna długotrwałych dochodzeń leży w bardzo obszernym materjale dowodowym i konieczności bardzo skrupulatnego skontrolowania wszystkich wypadków sprzeniewierzenia. Równocześnie ze śledztwem w sprawie defraudacji prowadzone są przeciw Reichertowi dochodzenia o lichwę, którą miał uprawiać przez szereg lat, spekulując pieniądzmi skarbowemi, uzyskanemi z zastawu depozytów. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sędzia śledczy Dr Czuma.

ZABÓJSTWO PODCZAS BIJATYKI. W sądzie okr. karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Leopoldowi Januszowi, Wojciechowi Tynorowi, Kazimierzowi Bierzanowskiemu, Janowi Brosiowi, Stanisławowi Tynorowi i Andrzejowi Malinowskiemu — wszystkim z Czyżyn pod Krakowem — oskarżonym o zbrodnię zabójstwa, względnie dalszego w niej udziału. Dnia 14 stycznia 1923 r. przyszło między parobczakami z Mogiły a oskarżonymi do bitki, podczas której Piotr Tynor i Stanisław Mars zostali silnie ranni. Mars wskutek ciężkiej rany w plecy zmarł w dwa dni potem w szpitalu św. Łazarza. Na skutek wyniku rozprawy trybunał zasądził Leopolda Janusza na rok więzienia, Wojciecha Tynora i Jana Brosia każdego na 8 miesięcy więzienia, resztę oskarżonych uwolnił od winy i kary. Przewodniczył s. s. o. Stokłosa, wotowali s. s. o. Münnich i Pelczar, oskarżał prok. Wołoszczuk.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOW. FILOZOFICZNEGO. We czwartek 2 b. m., o g. 6 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter), prof. Uniw. Jag Dr S. Gołąb wygłosi referat na temat: Stosunek moralności do prawa.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna).
Czwartek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Piątek: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Środa: „Perły Kleopatry".

Repertuar „Bagateli".

Środa, 7.30 wiecz.: Grand Guignol.
Czwartek: „Zwierzątko".
Piątek: „Zwierzątko".

Repertuar koncertowy.

Czwartek 2 kwietnia: Bronisław Huberman.

WANDA: „Krwawy tron Dożów weneckich".
SZTUKA: „Triumf". Dramat senz. w 8 aktach.
PROMIEŃ: „Tajemnica księżnej Farinowej". Dramat w 5 aktach.
UCIECHA: „Iskor", tragedja w ośmiu aktach z prologiem.
REDUTA: „Kobieta-Sfinks"; w roli głównej Italja Almirante.

Komunikaty teatrów krakowskich

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiejsze przedstawienie „Don Juana" jest 19-te z rzędu, które odbędzie się przy szczelnie wypełnionej widowni. Wobec przedłużenia występów J. Węgrzyna i zatrzymania dekoracyj warszawskich w Krakowie, poemat Zorilli będzie w dalszym ciągu grany przez cały ten tydzień, premjerę zaś Judasza odłożono na termin późniejszy.

DALSZE POWTÓRZENIA „ZWIERZĄTKA". Interesująca i oryginalna sztuka Urwancowa „Zwierzątko", która jednocześnie graną jest w Wiedniu i w Berlinie z olbrzymiem powodzeniem, powraca na afisz w czwartek 2 kwietnia. „Zwierzątko" z pp. Relewicz-Ziembińską, Sznage-Andruszewską, Barwińską, Wesołowskim, Turskim, Ziembińskim w głównych rolach wypełni wszystkie dni tygodnia aż do niedzieli włącznie.

DOBOSZ-MARKOWSKA, primadonna warszawskich „Nowości", przyjeżdża do Krakowa na kilka gościnnych występów. Pierwszy raz wystąpi w piątek 3 kwietnia w swojej najlepszej roli w operetce „Dzidzi", w której w Warszawie święciła triumfy. 6 i 7 kwietnia występy całego baletu wiedeńskiej opery z prof. Godlewskim na czele.

MOTET ET MADRIGAL, jedyny w Europie zespół szwajcarskich śpiewaków, który zapisał się trwale w pamięci krakowskich melomanów prześliczną produkcją przed dwoma laty, **zawita do nas w piątek 3 kwietnia.** Starannie zestawiony program tego jedynego w swym rodzaju kwartetu kameralnego, jakoteż i poziom wykonawczy, na najwyższym szczeblu kultury muzycznej stojący, pozwalają wnioskować, iż publiczność krakowska nie omieszka skorzystać z tej okazji odświeżenia podniosłych wzruszeń estetycznych, których źródłem polifoniczne utwory XVI wieku, wypełniające program koncertu.

NEKROLOGJA.

† **Ks. Dr Kazimierz Mika, T. J.**, prof. Seminarjum duchownego w Łodzi, b. prof. teologji w Krakowie, zmarł 26 marca, w 57 roku życia.

† **Karol Waniek**, notarjusz, b. wiceprezes Izby notarjalnej w Przemyślu, zmarł w Jarosławiu, w 70 roku życia.

Apel do dowcipu.

Za rozwiązanie ostatnich zagadek zostanie przyznana nagroda: M. Smolarskiego „Miasto światłości" i J. Londona „Odyssea północy".

Przy sposobności wyjaśniamy, że ostatnią literę zagadki N. 1) jest **spółgłoska.**

Ze sportu.

KRAKOWSKIE ZAWODY O MISTRZOSTWO KLASY B.

Zwierzyniecki K. S. — Sparta 2 : 2. Zwierzyniecki zrobił wszystkie cztery bramki, sobie dwie i dwie Sparcie i podarował tej ostatniej jeden punkt.

Korona — Unia 1 : 1 (0 : 1). Korona wychodzi remis ze słabym przeciwnikiem.

Podgórze — Krowodrza 1 : 0. Sensacyjne, a zasłużone zwycięstwo chronicznego kandydata do klasy B nad Krowodrzą.

Błękitni — Garbarnia 2 : 1 (0 : 1). O wejście do klasy B. Błękitni zrewanżowali się za poprzednią swoją klęskę. Gra ostra ze strony Garbarni, w Błękitnych odznaczyli się pomocnicy prawy i lewy i bramkarz. Sędzia p. Danc.

Konkurs strzelecki w Warszawie. Polskie Towarzystwo łowieckie. Konkurs IX o 2 kat. strzelec. Klasa I: Zwycięzcy: Kołaczkowski W. 276 punktów, żeton złoty, Modliński Jan 268 żeton srebrny, Walter Ryszard 258 punktów, żeton bronzowy. II klasa: Wąsowicz 263 punkty, Wagner Karol 251 punktów, Werner Jan 243 punkty.

Poznański bieg na przełaj. Bieg na przełaj, dystans 3000 metrów. K. S. Warta, K. S. Pentatlon, trzecie i czwarte miejsce 57 pp. Czas zwycięzcy Schwarza (K. S. Warta) 11 m. 22 sek.

Ze srebrnego ekranu.

Kino Wanda: „Krwawy tron dożów".

W ciekawe czasy świetności Rzpltej weneckiej przenosi nas dramat filmowy „Krwawy tron dożów" z Niną Dinnelli i Vittorio Pierim w głównych rolach... Na tronie dożów zasiada Foscari, którego syn Roland kocha z wzajemnością piękną Lukrecję Contarini. Na przeszkodzie małżeństwu staje niespodziewane zajście między dożą i lekkomyślnym bratem Lukrecji, który ginie za obrazę majestatu na szubienicy. Ostatecznie młodzi łączą się ku wściekłości odtrąconego zalotnika Donata, który z zemsty oskarża Rolanda o zdradę stanu i zabójstwo. Roland, skazany na wygnanie, pragnie wysłać list do medjolańskiego wielkorządcy z prośbą o wstawiennictwo, ale list ten dostaje się w ręce Rady Dziesięciu. Z bólem serca musi się zgodzić doża na oddanie syna na męki i wygnanie. Roland, kochający całem sercem ojczyznę, przepłaca życiem rozłąkę z nią i ze swemi dziećmi, a złamany doża ustąpić musi tronu swojemu szczęśliwemu następcy.

Akcja filmu, bardzo żywa, zaciekawia od pierwszej chwili i utrzymuje widza w ciągłem napięciu. Na specjalną uwagę zasługuje gra Dinnelli, doskonalej zwłaszcza w scenach lirycznych.

Esjot.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Rząd wobec strajku rolnego.

WYWIAD Z P. MINISTREM ROLNICTWA JANICKIM.

Organizacje rolnicze winny jąć się pracy fachowej, a nie zajmować się polityką. — Strajk rolny posiada tło ściśle polityczne. — Desinteressement rządu wobec dalszego biegu strajku. — Horoskopy przyszłych zbiorów korzystne. — Sprawa Banku Rolnego.

P. minister rolnictwa Janicki w czasie pobytu w Krakowie udzielił przedstawicielom prasy następującego wywiadu:

Na wstępie zaznaczył, że celem jego obecnej podróży jest **zaznajomienie się ze stanem rolnictwa na południowo-zachodnich stronach Polski** w związku zarówno ze sanacją skarbu, jak i z klęską nieurodzaju.

Ogólne mam wrażenie — mówił — że akcja pomocy rządu w zakrecie zasiewów wiosennych aczkolwiek skromna z konieczności, wydała wyniki **dodatnie**. Dokonana została w porę tak, że przy niezbędnem uczynieniu wysiłków ze strony samych **rolników, zasiewy będą dokonane.**

Są jeszcze wyjątkowe miejscowości, skąd dochodzą narzekania, ale mam nadzieję, że to się jeszcze da wyrównać w drodze pomocy kredytowej. Narzekania, jakie jeszcze dają się słyszeć w powiatach lub gminach, dotyczą już raczej pomocy aprowizacyjnej i braku kredytu, niż akcji zasiewowej.

W województwach kresowych, a w szczególności w powiatach kresowych, w Wielkopolsce, na Śląsku i w Małopolsce zachodniej odniosłem **wrażenie — mówił p. minister** — że przy bardzo wysokim stanie rolnictwa jest najpilniejszą koniecznością, aby organizacje rolnicze zorjentowały się, iż chociaż rolnictwo nie poniosło bezpośrednich szkód wojennych, **to jednak ucierpiało wydatnie pośrednio skutkiem następstw wojny.** Jest najpilniejszą koniecznością **dostosowanie się rolnictwa do zmienionych warunków zapotrzebowania i rynków zbytu,** przyczem gdzie mogę, stawiam za warunek, aby **organizacje rolnicze do tej pory w wielu częściach kraju,** skłócone politycznie, **przystępowały do świadomej roboty fachowej, z pominięciem polityki.** Polska jako kraj rolniczy, szczególnie przy zamierzonych reformach wymaga wielkiego uświadomienia fachowego i w tym kierunku organizacje rolnicze winny prace swe **ześrodkować. Mięszanie do tej akcji spraw politycznych, jest szkodą, czynioną we własnem polu.**

Zapytany następnie o stanowisko rządu wobec **wybuchłego ostatnio strajku rolnego,** udzielił p. Janicki następującej odpowiedzi:

Przedewszystkiem wobec tego, że strony nie **doszły do porozumienia,** rząd powołał komisję rozjemczą, która zakończyła swe czynności wydając orzeczenie **możliwie sprawiedliwe** dla stron **obu. Mam wrażenie** — mówił p. minister — **że kwestja strajku niema podstaw istotnych, że nie jest wywołana koniecznością ze strony pracowników rolnych, ma natomiast podkład ściśle polityczny dla uzyskania lub przetasowania wpływów politycznych. Rząd w dalszym ciągu niema zamiaru mięszać się w stronę ekonomiczną zagadnienia, pozostawając to ugodzie obu stron.** Natomiast wszelkie objawy, **któreby graniczyły** z anarchją, **rząd postara się zlikwidować przez swe zarządzenia.**

— Jakie są horoskopy co do najbliższych zbiorów?

— Wszelkie horoskopy są bardzo pomyślne. Oziminy przedstawiają się **korzystnie,** zaś co do rozmiarów szkód polnych, nie można się zorjentować. O ile **największy szkodnik** pól, t. j. zły rolnik działalność swą ograniczy, **to plony będziemy mieli dobre.**

— Czy rząd przedsięwziął kroki w celu skontrolowania, **czy pieniądze przeznaczone na cele siewne, nie idą na opłacanie podatków?**

— Oczywiście o kontroli ściślej mowy tu być nie może. **Zostaje to jednak** zagwarantowane tym faktem, że **rozdział funduszów zasiewnych powierzono całkowicie wojewodom,** którzy przy pomocy specjalnych **komitetów zajęli** się rozdziałem sum. **Rozdziału tego dokonują w dalszym** ciągu **starostowie, a następnie gminy.** Decentralizację tą zastosowano dlatego, ponieważ tylko organy **miejscowe mogą osądzić, ile i na co kto potrzebuje funduszów.**

W sprawie poruszonego na konferencji **zakupna i sprzedaży nawozów sztucznych przez Bank Rolny,** p. minister **zaprzeczył kategorycznie tym wiadomościom. Dla zakupna** nawozów sztucznych otrzymały organizacje rolnicze **kredyt 9-miesięczny.** Zapotrzebowanie nawozów sztucznych jest w roku bieżącym **bardzo silne,** tak, że zarówno Kałusz, jak i Chorzów zaledwie są w stanie mu podołać, a nawet pozostają w tyle. Rzekoma akcja Banku Rolnego, **która miałaby na celu robienie konkurencji syndykatom i związkom rolniczym trudniącym się sprzedażą nawozów sztucznych — jest wykluczona** i polegać musi na nieporozumieniu.

Na zakończenie zaznaczył p. minister, że w czasie swej obecnej podróży spotkał się jako przedstawiciel władzy z tak **serdecznem przyjęciem ze strony społeczeństwa, a zwłaszcza sfer rolniczych,** że jest niem wzruszony, świadczy ono bowiem, że pomimo bolączek dręczących ludność rolniczą, usposobienie jej **dla rządu jest trwale** życzliwe. Mam wrażenie — **mówił — że właśnie rolnicy przez swe organizacje przyspieszają proces unifikacji dzielnic.**

Stosunek ceny mąki do ceny chleba.

Pobierana obecnie przez piekarzy cena chleba jest niewspółmiernie wysoka w porównaniu z ceną mąki.

W pertraktacjach, prwadzonych w lecie z piekarniami, ustalono zasadę parytetu ceny chleba i ceny mąki. Cena mąki wynosiła wówczas średnio 33 gr. za 1 kg. Od tego czasu cena mąki zaczęła wzrastać w dużo większym stosunku, niż ceny innych artykułów,a przedewszystkiem opału, jednocześnie zaś koszt robocizny również nie podnosił się w tym stosunku, co wzrost ceny mąki. Dlatego zasada parytetu przestała być słuszna, wzrost ceny bowiem mąki, przy nie zwiększających się w tymsamym stosunku kosztach wypieku, sprawia, iż wartość pzypieku podnosi się. Przy cenie 33 gr. za 1 kg. mąki wartość 28% przypieku wynosiła w kalkulacji 9.8 gr. przy cenie mąki 40 groszy za 1 kg. — 11.2 gr., przy cenie 50 gr. za 1 kg. mąki wartość przypieku wynosi 14 gr.; chleb zatem przy tej cenie winien być tańszy o 4 gr. Przy cenie 60 gr. za 1 kg. mąki wartość przypieku wynosi 16.8 gr. — cena zatem chleba winna wynosić 53 gr. za 1 kilo, gdy tymczasem spożywcy zmuszeni są do zapłacenia 58—60 gr.

Jeżeli nawet przyjąć twierdzenie piekarzy, iż parytet został im narzucony i przyjąć ich własną kalkulację, przedłożoną w listopadzie r. ub. Wydziałowi aprowizacyjnemu Ministerstwa spraw wewnętrznych, to obecnie pobierana cena za chleb jest również niezgodną z tą kalkulacją.

Gdy przy cenie mąki 31 gr. wedle kalkulacji grudniowej piekarzy, chleb kosztować miał 34.14 gr., wartość przypieku wynosiła wówczas 8.68 gr. Przy cenie mąki 60 gr. wartość przypieku wynosiła 16.8 gr., różnica zatem stanowi 8,12 gr. Jeżeli odejmiemy od niej ówczesną nadwyżkę ceny chleba 3.14 gr., to zostaje absolutnie zarobek na przypieku w sumie 4.98 gr., a więc prawie 5 gr. Opierając się przeto nawet na dawniejszych kalkulacjach cechu piekarzy przy cenie mąki 60 gr., cena mąki nie powinna przekraczać 55 gr. za 1 kilo. Pobieranie 58—60 gr. jest zatem nieusprawiedliwione prawidłowo kalkulacją i musi być wzięte pod uwagę przy decydującem oznaczeniu maksymalnej ceny chleba.

Kronika ekonomiczna.

BUDOWA DROGI WODNEJ TCZEW—GDYNIA. Sprawa budowy drogi wodnej Tczew—Gdynia przed ujściem Wisły zaczyna wchodzić w stajum realizacji. Budowę otrzyma „Zjednoczona Towarzystwo żeglugi i transportu". Przeprowadzoną ona będzie według planów Ligi żeglugi morskiej, wykonanych przez inż. Nosowicza. Kredytu w wysokości 3 milj. zł. ma dostarczyć Bank gospodarstwa krajowego. Kredyt ten będzie pokryty emisją akcyj tego Towarzystwa.

WYKUP 8% BILETÓW SKARBOWYCH SERJI II będzie uskuteczniany począwszy od 1 kwietnia do dnia 30 września r. b. włącznie przez Centralną Kasę państwową, oraz przez szereg większych banków, poczynając od 1 października 1925 r. do dnia 1 kwietnia 1935 r. włącznie jedynie przez Centralną Kasę państwową.

BILANS FORDA. Fabryka Forda ogłosiła bilans za rok 1924. Czysty zysk wynosi 100 miljonów dolarów. Za akcje wypłacono posiadaczom ich 582 milj. dolarów, a w r. 1923 — 476 milj. Wartość wszystkich akcyj oceniają obecnie na miljard dolarów.

GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY. W sobotę w południe nastąpiło uroczyste otwarcie giełdy drzewnej w Bydgoszczy. Zebranie giełdowe, na którem dokonywane będą transakcje, odbywają się we czwartki o godzinie 12 w południe.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z 30/3
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·36		
Bank Małopolski . .	0·30	0·35		0·32
Ziemski Bank Kredyt.	0·13	0·17		0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercialny .	0·15	0·20		
Bank Zw. Sp. Zarob.	9·75	10·25	10·00	
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe.	0·28	0·32	0.31	0·31
„Impex"				
„Pharma"	0·90	1·00		1·00
„Polski Glob" . . .	0 23	0·27		
Żegluga Polska . .	0·10	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	13·50	14·00		13 95
H. Cegielski	0·55	0·60	0·57	0·57
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60		0·57
„Pocisk" zakł. amun.	1·15	1·25		
Parowozy	0·65	0 70	0·68	0·68
„Automotor". . . .	0·50	0 55		
„Górka" cement. . .	17·75	18·25	18·00	
Sierszańskie Górnicze	4·10	4·30	4·20	4·20
„Tepege"	1·40	1·55		1·45
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·50	0·60		
„Pokucie"	0·20	0·25		
„Oikos"				
„Strug".	0·60	0·65		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08		
P. W. Niemojewski .	0·55	0·60		
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·00	7·50		7·50
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·24	0·23
Ćmielów	0·40	0·45		0·45
„Krakus" . , . .	0·90	0·95		
Chodorów	4·10	4·30	4·20	4·25
A. Piasecki	1·50	1·75		1·70
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25		

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe. 4½% listy zast. Tow. kred. ziemskiego 28.60—28.40—28.50. 5% listy zast. m. Warszawy 21.75—22.25—22.00. pożyczka kolejowa 9.00—8.90—9.00, pożyczka konwersyjna 5.00—4.90—5.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto targowe 36, owies siewny 36—37, jęczmień siewny 37—38, na krupy 33—34, ziemniaki jadalne 8—8.50, do sadzenia 8.50—9. Mąka pszenna krak. 50% 63—64, amerykańska 64—65, węgierska 65—66, żytnia krakowska 60% 54.50—55.50, 65% 52—53, żytnia poznańska 65% 54—55. Tendencja spokojna, obroty bardzo małe.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 27.67, Londyn 24.77 i pół, Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 26.75, Włochy 21.40, Hiszpanja 74, Holandja 206.55, Berlin 1.234, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139 3/4, Oslo 82.05, Kopenhaga 95, Sofja 377 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białogród 8.45, Ateny 8.20, Konstantynopol 2.60, Bukareszt 2.42 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 199 i pół. Tendencja niepewne.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. (PAT) 31 marca. Giełda: Warszawa 13.615—13.665.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Kto będzie kandydatem republikańskim?

NARADY STRONNICTW LEWICOWYCH.

Berlin. (PAT.). Omawiając rezultaty wczorajszego głosowania, zaznaczają tu, że **socjal-demokraci gotowi są przystąpić z innemi partjami lewicowemi do utworzenia wspólnego bloku republikańskiego, celem przeprowadzenia w nowem głosowaniu kandydata.**

„Vos. Ztg." zaznacza, że najbardziej odpowiednim kandydatem bloku lewicowego byłby **Otto Braun, kandydat socjalistyczny,** a to zarówno dzięki zaletom osobistym, **jak i ze względu na siły i liczebność partji.** Jednak wysunięcie Brauna jako wspólnego kandydata lewicy **wzmocniłoby agitację i spólność wewnętrzną prawicy.** Dlatego organ demokratyczny przypuszcza, że dla dobra sprawy socjal-demokraci **zgodzą się na wspólnego republikańskiego kandydata nie socjalistę.**

„Berl. Tageblatt" zaznacza, że partje republikańskie uzyskały we wczorajszych wyborach znaczną przewagę nad blokiem prawicowym. **Rozstrzygnięcie zależy teraz od stanowisk lewicy.**

Socjaliści zgodzą się na wspólnego kandydata.

Berlin. (AW.). Senzacją dnia stało się oświadczenie **socjalistów w „Vorwaerts", iż nie zamierzają upierać się** przy drugiem głosowaniu o osobę **własnego kandydata.** Pierwsze głosowanie dało **socjalistom wielki triumf moralny, ale przy drugiem głosowaniu chodzi nie tylko o triumf moralny, lecz także o zwycięstwo w walce z prawicą i zwolennikami monarchji.**

Gdyby **okazało się,** że kandydat socjalistyczny nie może **skupić** przy drugich wyborach głosów wszystkich republikanów, to **zgodzą się na kandydata wszystkich stronnictw** republikańskich, któryby mógł skupić wszystkie głosy. Tego wymaga dobro republiki.

Przykre wrażenie wyborów w Anglji.

Londyn. (PAT.). Reuter donosi: Niespodziewanie wielka liczba głosów, oddanych we wczorajszych wyborach **niemieckich na kandydata monarchistycznego,** wywołała tu przykre zdziwienie, **zwłaszcza ze względu na projekty rządu Rzeszy w sprawie paktu bezpieczeństwa.**

Rekonstrukcja gabinetu w Jugosławji?

Białogród. (PAT.). Półoficjalne „Nowosti" donoszą, że rząd już w środę **zgłosi dymisję.** Rekonstrukcja gabinetu przyniesie tylko zmiany personalne, natomiast **nie zmieni się stosunek cyfrowy** ministrów radykalnych i ministrów niezależnych **demokratów.** Wobec tego rekonstrukcja gabinetu niema znaczenia dla ogólnej polityki rządu.

Porozumienie Chorwatów z większością rządową.

Białogród. (PAT. Tel. Comp.). Członkowie partji Radicza głosowali wczoraj po południu w Komisji konstytucyjnej **za rządową listą prezydjum,** pod warunkiem, **że przyznane im będzie stanowisko wiceprezesa komisji.** To zachowanie się partji chłopskiej chorwackiej **wywołało wielkie wrażenie, ponieważ partja Radicza w ten sposób rzeczywiście opuściła opozycję.**

Komisja wybrała przewodniczącym byłego prezesa Skupczyny **Ljubę Jovanowica,** zaś wiceprezesem **członka partji Radicza Dra Polica.** Po posiedzeniu zebrało się Prezydjum bloku opozycyjnego na naradę. **Przyszło do gwałtownej dyskusji z powodu odrębnej taktyki partji Radicza.** Na skutek tej dyskusji **zdecydował się Dr. Polic złożyć godność wiceprezesa** Komisji **konstytucyjnej.** Mimo to **uważają** w kołach politycznych **za możliwe zbliżenie między Chorwatami a większością rządową.**

Śledztwo w sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

DEMONSTRACJE W MIŃSKU.

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawie Bagińskiego i Wieczorkiewicza wyjechała w poniedziałek komisja śledcza z p. Szulborskim.

Zastanawiającem jest, że do wagonu, który doczepiono do maszyny, jechało bardzo wiele osób cywilnych, które nie miały prawa jechać tym wozem.

Z rozporządzenia min. Ratajskiego starosta stołpecki **został zawieszony w urzędowaniu. Zawieszono także w urzędowaniu komendanta żandarmerji Szyszkiewicza.**

W **Mińsku urządzono demonstrację z powodu zamordowania Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** Słychać, że ks. Ussak, który bawił w lokalu konsulatu polskiego w Mińsku w chwili, gdy nadeszła wiadomość o zamordowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza, **nie chciał opuścić lokalu konsulatu.** Władze sowieckie zażądały od konsulatu, aby go wydano.

CO POWIEDZIAŁ MURASZKO?

Jeden z dzienników warszawskich donosi, że Muraszko po dokonaniu morderstwa oświadczył: „Zabiłem tych zbrodniarzy za to, że **trzy razy stawiali mnie pod ścianą, że zrujnowali mi majątek, złamali mi życie i mojej rodzinie.** Polska mi to wybaczy". Po tych słowach Muraszko **rozpłakał się i doznał spazmów.** Muraszko **został oddany** do dyspozji **sędziego** śledczego **przy sądzie okręgowym** w Nowogródku i **będzie odpowiadał nie przed sądem doraźnym,** lecz w trybie postępowania zwykłego.

MURASZKO NA OCHOTNIKA ZOSTAŁ WŁĄCZONY DO EKSPEDYCJI.

Warszawa. (Telef. wł.) **Muraszko z własnej woli został włączony do ekspedycji, uzyskawszy poprzednio zezwolenie starosty.**

Sprawa nie pociągnie komplikacji?

Warszawa. (Telef. wł.) Jak donoszą z Moskwy, po nadejściu tam wiadomości o zamordowaniu Bagińskiego i Wieczorkiewicza, **zebrał się komisarjat dla spraw zagranicznych pod kierownictwem Cziczerina. Ponadto odbył Cziczerin specjalną konferencję z posłem polskim.**

Ustala się przekonanie,, że **zamordowanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza nie pociągnie za sobą żadnych komplikacji w stosunkach polsko-sowieckich.**

Uchwały opozycji włoskiej.

Rzym. (PAT.). Kongres demokratyczny zakończył się przyjęciem rezolucji, która streszcza się w następujących punktach:

1) Uznawać prawo państwa do normalnego funkcjonowania instytucyj użyteczności publicznej.

2) **Sprzeciwiać się zmianie konstytucji.**

3) Dążyć do takiej polityki finansowej, któraby nie zniechęcała sił produktywnych.

4) **Winna istnieć jedna tylko organizacja wojskowa.**

5) W polityce zagranicznej dążyć należy do pacyfikacji Europy i podniesienia autorytetu Ligi Narodów, celem urzeczywistnienia dążeń demokracji wszystkich krajów.

6) **Kwestję wzięcia udziału w pracach parlamentu, kongres pozostawia do uznania komitetowi opozycji.**

ZJAZD INTELIGENCJI FASZYSTOWSKIEJ.

Rzym. (PAT.). W Bolonji otwarto pierwszy zjazd **inteligencji włoskiej, sympatyzującej z faszyzmem.** Mussolini nadesłał depeszę powitalną, w której zaznacza, że kongres obecny rozwiewa legendę, **jakoby inteligencja nie chciała się pogodzić** z faszyzmem.

Balfour zwiedza kolonie żydowskie.

Londyn. (PAT.). Lord Balfour zwiedza w dalszym ciągu kolonje żydowskie w Palestynie, **witany wszędzie entuzjastycznie przez kolonistów.** W wygłoszonych przemówieniach Balfour zaznaczył, że **z wielkiem zadowoleniem stwierdza znaczne postępy, dokonane w kolonizacji kraju.**

Helsingfors. (PAT.). **Sformowany został nowy gabinet. Gabinet składa się z pięciu koalicjonistów, pięciu agrarjuszy i trzech bezpartyjnych.**

Warszawa. (Telef. wł.) Na stacji Małkowicze **dokonano napadu** (między Baranowiczami a Łunińcem). **Napad został odparty przez policję i wojsko. Pościg trwa.**

OGŁOSZENIE.

Administracja Akcyzy, jako zarządzająca Kaliferją miejską, sprzedaje mączkę mięsną, nadającą się: a) na karmę dla trzody chlewnej po cenie 30 zł.; b) na nawóz po cenie 22 zł. za 100 kg. loco Rzeźnia miejska bez opakowania.

Kraków, dnia 26. III. 1925.

528 **Administracja Akcyzy**
ul. Kopernika 1.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.